Nr 201 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 3 Września 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „

Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

A REFORMA

Sowiecka propozycja

Kraków, 1 września.

Formalna propozycja zawarcia paktu o nieagresji wzajemnej, którą rząd sowiecki przedłożył gabinetowi warszawskiemu w wigilję wyjazdu Zaleskiego do Paryża i Genewy, stanowi dla kierownictwa polskiej polityki zagranicznej zagadnienie równie ważne, jak trudne.

Cziczerin nie bez rozmysłu wybrał moment dla tej propozycji swojej właśnie bezpośrednio przed tak ważnem posiedzeniem Ligi i przed wyjazdem polskiego ministra na zachód, gdzie oczywiście wejdzie on niejednokrotnie w ścisłą styczność z kierownikami polityki zagranicznej Francji, Anglji i innych państw.

Taktyczne znaczenie wyboru tego momentu można prawidłowo ocenić tylko w związku z wypadkami ostatnich miesięcy. Wiadomo, że zamach majowy i przyjście do władzy rządu przy tak wybitnym udziale marszałka Piłsudskiego interpretowano w Moskwie, jako wojenny zwrot w polityce polskiej. Przez długi czas zapewniano, że pierwsze uderzenie nowo zorjentowanej Polski pójdzie przeciw Litwie. Teraz alarmy, podnoszone w Moskwie z tego powodu, przycichły już, ale obawy istnieją nadal. Wierzą tam mianowicie, lub udają że wierzą, iż Polska w regimie Piłsudskiego wchodzi do systemu konserwatywnej polityki angielskiej z jej wybitnie antysowieckiemi tendencjami. Według planów angielskich, Polska miałaby być niejako ośrodkiem kombinacji antysowieckiej zarówno politycznej, jak w danym razie militarnej.

Otóż w związku z temi wierzeniami i przypuszczeniami sowieckiemi zrobiona tak nagle formalna propozycja paktu o nieagresji zdaje się mieć na celu **ostateczne wysondowanie sytuacji.** Jeżeli Polska pakt o nieagresji odrzuci lub przynajmniej będzie go traktowała delatoryjnie, to dla Narkomindieła i rosyjskiej opinji publicznej będzie to dowód, że Polska związała się już jakiemiś antisowieckiemi kombinacjami i że wskutek tego chce zachować sobie swobodę decyzji na przyszłość.

Czy polityka sowiecka takie symplistyczne rozumowanie weźmie istotnie za swoje, tego nie wiadomo, to jednak pewne, że w takim właśnie kierunku zechce ona urabiać dla Polski opinję zarówno u siebie w domu, jak za granicą.

Tymczasem propozycja paktu o nieagresji zrobiona została w taki sposób, że Polska nie potrzebuje być wcale związaną jakiemiś legendarnemi antisowieckiemi kombinacjami angielskiemi, aby musiała zastanowić się nad tą propozycją gruntownie i głęboko. Propozycja sowiecka mówi o zobowiązaniu się wzajemnem do neutralności, o niebraniu udziału w żadnych układach politycznych lub ekonomicznych, o ile są one zwrócone przeciw drugiej stronie. Polska ma tymczasem sojusz z Rumunją, który wprawdzie nie ma charakteru agresywnego, wyniknął dla obu stron ze względów czysto i wyłącznie obronnych, jednak byłoby dopiero kwestją obustronnej interpretacji i uzgodnienia stanowisk, **czy traktat ten dopuszczałby zawarcie układu z Rosją o nieagresji** w taki sposób sformułowanej, jak tego w nocie swojej chcą sowiety.

Jeszcze jednak ważniejszy wzgląd polega na tem, że Polska nie chcąc izolować się na wschodzie wobec Rosji, musi nastawać na to, aby ewentualny pakt o nieagresji był zawarty **kolegjalnie między państwami bałtyckiemi** i Polską z jednej strony, a Rosją z drugiej. W tej materji rokowania między Warszawą a Moskwą ciągną się już przeszło od roku. Do Moskwy jeździli wysyłani specjalnie w tym celu referenci i urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych dla szczegółowych rokowań, niestety za każdym razem bez skutku. Cziczerin bowiem nie chciał akceptować polskiego stanowiska w tym względzie, lecz nastawał na to, aby ewentualne pakty były zawierane indywidualnie bez wszelkiego związku między sobą. Cel tego nacisku Cziczerina był oczywisty. — Szło mu **o rozbicie wszelkiej solidarności** między Polską a państwami bałtyckiemi, **izolowanie każdego z nich,** aby w ten sposób Rosja mogła z każdym z nich gadać niejako »na osobności«.

Na tej różnicy zahaczyły się rokowania o pakt o nieagresji za ministerstwa dra Skrzyńskiego. Potem sprawa spoczywała. Teraz zaś dyplomacja sowiecka wznowiła ją nagle i to wyłącznie w swojej redakcji.

Uzyskanie zabezpieczenia ze strony Rosji miałoby dla Polski znaczenie bardzo wielkie. Można też z góry przypuścić, że polityka polska byłaby skłonną dać za nie cenę odpowiednią. Z drugiej jednak strony nie ulega wątpliwości, że ceną tą nie może być akceptowanie **układu o nieagresji w takiej formie, która politykę polską** pozbawiałaby jej samodzielności i uzależniała od widoków Narkomindieła moskiewskiego.

Trudność, jaką w tym względzie będzie miało do pokonania kierownictwo naszej polityki zagranicznej, polega więc na tem, aby z jednej strony nie stracić sposobności utrwalenia pokoju z Rosją i nie dać pozorów do oskarżeń o jakieś wojenne przeciw Rosji zamiary, z drugiej zaś **nie utracić wobec Moskwy swobody decyzyj politycznych** w stopniu wyższym, niżby tego interesy bezpieczeństwa państwa mogły rzeczywiście wymagać. (S-i).

Kompromis w sprawie miejsc niestałych w Radzie

Sukces polskiego delegata. — Gwarancja ponownego wyboru Polski

Genewa, 1 września (PAT). Podkomisja, powołana przez komisję reorganizacyjną Rady Ligi, przeprowadziła wczoraj na poufnych obradach dyskusję szczegółową **nad wnioskami Frommageota** i nad wynalezieniem formuły kompromisowej, dotyczącej **ponownej wybieralności członków niestałych Rady Ligi.**.

W rezultacie dyskusji można stwierdzić, że **liczba 9 członków Rady z wyboru nie podlega kwestjonowaniu.**

Ważne oświadczenie złożył delegat włoski **Scialoja,** który stwierdził, że dla niego liczba 9 miejsc niestałych, zależna jest od liczby miejsc stałych i że **liczbę 9 członków niestałych akceptuje.** Oświadczenie to oznacza, że gdyby liczba miejsc stałych była większa, to Scialoja żądałby odpowiedniego zmniejszenia liczby miejsc niestałych, gdyż decydującą dla niego sprawą jest, by w skład Rady Ligi wchodziło tylko 14 członków.

Delegat polski Sokal wystąpił bardzo kategorycznie przeciwko art. III., który mówi o usuwaniu członków Rady przed upływem ich mandatów. Artykuł ten został z projektu usunięty.

Wyjaśniono, że w tym roku wyjątkowo, jednocześnie z dokonanym wyborem, Zgromadzenie Ligi będzie mogło nadać przywilej ponownego wyboru.

(Telegram własny „Nowej, Reformy").

Genewa, 1 września. Obrady podkomisji trwały cały dzień i zakończyły się **przyjęciem formuły kompromisowej,** przez wprowadzenie **do majowego projektu lorda Cecila pewnych zmian,** przy częściowem uwzględnieniu poprawek Frommageota.

Ustalono, iż **zapewnienie ponownego wyboru niestałego członka Rady Ligi Narodów jest niedopuszczalne w chwili** pierwotnego wyboru. Wyjątkowo uznano za stosowne **odstąpić od tej zasady w roku bieżącym, kiedy trzech kandydatów na miejsce półstałe będzie mogło korzystać z gwarancji ponownego wyboru na przyszłą kadencję.** Przy tem jednak zamiast trzech członków, obranych na tej podstawie, podkomisja ma zalecić tylko **dwóch członków** (Polski i Hiszpanji), rezerwując trzecie miejsce dla Brazylji, na wypadek jej powrotu do Ligi.

Na ogół zatem sprawa uzupełnienia Rady Ligi przedstawia się w ten sposób, że we wrześniu br. będzie wybranych 9 członków Rady, z tego trzech na 1 rok, 3 na 2 i 3 na 3 lata.

Delegat polski Sokal zastrzegł sobie do dzisiaj zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Delegat szwedzki Sjoeberg oświadczył, że Szwecja godzi się na zwiększenie liczby niestałych miejsc tylko pod tym warunkiem, że będzie to ostateczna zmiana w ustroju Rady Ligi.

Delegat hiszpański nie brał udziału w pracach podkomisji. Jego stanowisko nie zostało jeszcze ujawnione.

Obrady komisji postępowały trudno, a brak konkretnych rezultatów z posiedzenia przedpołudniowego usposabiał pesymistycznie. Charakterystycznem dla sytuacji było, że wczoraj po kilkugodzinnych naradach **Scialoja i De Brouckere oświadczyli, że już wogóle nie rozumieją, o co właściwie chodzi.**

Skład komisji reorganizacyjnej Rady

Sekretarjat Ligi zaprosił 15 państw do wyznaczenia ekspertów do komisji reorganizacyjnej Rady Ligi. Z liczby zaproszonych Brazylja nie przysłała delegata, gdyż bojkotuje obecną sesję komisji. Delegatów wysłały wszystkie państwa zasiadające w Radzie Ligi a z pośród państw nie reprezentowanych w Radzie: Polska, Szwajcarja, Argentyna, Chiny i Niemcy. Francja, która na majowej sesji komisji była reprezentowana przez polityka, Paul Boncoura, obecnie wysłała do komisji tylko rzeczoznawcę pomocnika Frommageota.

Kontrola dostępu na posiedzenia Ligi

Z Genewy donoszą:

Aby zapobiec powtórzeniu się zajść, jakie miały miejsce na ostatniem zgromadzeniu Ligi Narodów, kiedy przedstawiciel Węgier, Bethlen, został czynnie znieważony, sekretarjat Ligi Narodów wydał **bardzo ostre zarządzenia,** które zezwalają na dostęp do sali obrad tylko osobom zaopatrzonym **w legitymacje dyplomatyczne albo dziennikarskie.** Przy wejściu odbywa się **bardzo surowy przegląd legitymacji,** przypominający rewizję.

Obecnie w Genewie bawi już przeszło 300 dziennikarzy cudzoziemskich. Najliczniej reprezentowane są Niemcy.

Poprawki do projektu lorda Cecila

Genewa, 1 września.

Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji reorganizacyjnej Rady Ligi delegat francuski Frommageot zgłosił do *art. 2 projektu* lorda Cecila, przyjętego na sesji majowej, wniosek zmieniający ten artykuł. Poprawki, zgłoszone przez Frommageota, mają być **następstwem porozumienia między Frommageotem, Gaussem (Niemcy) i Hurstem (Anglja),** osiągniętego na owych tajnych naradach, odbytych niedawno w Berlinie i Londynie, o których zachowywano tak ścisłe milczenie.

Wniosek Frommageota składa się z trzech części: Punkt 1 przewiduje, że niestali członkowie są obierani na 3 lata. Rok rocznie jest obierana ponownie jedna trzecia członków niestałych. Punkt 2 określa że o wyborze członka niestałego decyduje zgromadzenie większością dwóch trzecich głosów, albo też decydującem jest, jeżeli w czasie trwania mandatu zgromadzenie większością dwóch trzecich głosów zostanie powzięta odnośna decyzja. W każdym razie liczba w ten sposób obranych członków nie może przekraczać jednej trzeciej wszystkich członków niestałych. Punkt 3 podwyższa liczbę członków niestałych do 9. — W końcu każdego roku trzech członków traci mandat drogą wylosowania. W roku 1926 zostanie wybranych dziewięciu członków, przyczem trzech z pośród nich będzie miało zapewnione prawo ponownego wyboru.

W związku z tym wnioskiem na poniedziałkowych obradach delegat polski **Sokal** prosił o **dokładniejsze określenie formuły w sprawie ponownego wyboru niestałego członka.**

Przeciw wnioskowi wystąpił na posiedzeniu przedpołudniowem delegat hiszpański, a to ze względów formalnych, uważając wniosek za niezgodny z art. 4 paktu Ligi, wymagającym zgody wszystkich członków. Na posiedzeniu popołudniowem delegat hiszpański w dalszym ciągu zwalczał wniosek, wskazując, że oznacza on faktycznie gwarancję stałego udziału w Radzie członków niestałych.

Stanowisko Niemiec wobec wniosku ujawniło się podczas wieczornego przyjęcia dziennikarzy niemieckich przez delegata niemieckiego Hoescha. Hoesch zaznaczył, że Niemcy najchętniej widziałyby projekt majowy niezmieniony, poczem oświadczył, że na popołudniowej konferencji zapisał się do głosu po delegacie szwedzkim (który wystąpił przeciw wnioskowi Frommageota; przyp. red.), aby **sprostować jego niektóre krytyczne uwagi o projekcie francuskim,** ale wycofał się potem, nie chcąc stwarzać dziwnej sytuacji, w **której broniłby wniosku francuskiego.**

Jak wiadomo, wniosek Frommageota przekazano podkomisji.

Wrażenie z przebiegu pierwszego posiedzenia komisji streszcza się w tem, że ujawniła się **przeważająca tendencja w kierunku wprowadzenia jak najmniejszych zmian w projekcie majowym komisji.** Oprócz opozycji ze strony Hiszpanji, **komplikacje może spowodować wystąpienie delegata Urugwaju,** który zażądał zagwarantowania dla państw południowej Ameryki trzech miejsc niestałych.

Och, gdybym wiedział

Nowela z włoskiego.

Antenor Ramelli zerwał się z sofy, gdzie się był położył na zwykłą poobiednią drzemkę. Było pół do czwartej, zegar na wieży ratusza wydzwonił powoli godzinę nad sennem, cichem miasteczkiem. Gdy uderzenia dzwonu przebrzmiały, pan Antenor przetarł powoli oczy jedno po drugiem, przeciągnął się kilkakrotnie, ziewnął przeciągle, głośno, jak syrena fabryczna. „Tam do licha — myślał — jeżeli się przebudziłem tak nagle, to widocznie musiała być tego jakaś przyczyna, ale jaka?"

Gdy umysł jego jeszcze na pół senny gubił się w domysłach, szorstki i ostry głos z sąsiedniego pokoju odezwał się:

— Antenorze, Antenorze, czyś głuchy? Czyś nie słyszał, że dzwoniono już ze dwadzieścia razy? Ja nie mogę iść otworzyć, bo właśnie się czeszę.

Antenor zrozumiał zatem, co było przyczyną jego przebudzenia się i ruszył ku drzwiom, poprawiając sobie jeszcze krawatkę i mrucząc:

— No, gdybym był wiedział!

I w tej chwili nie wpadło mu na myśl, dlaczego właśnie do niego zwrócono się z tem poleceniem, dlaczego służąca nie poszła otworzyć drzwi. Na wpół senny zapomniał, że i to miało swoją rację i bardzo prostą: oto służąca odeszła dzień przedtem ze służby.

Po otwarciu ukazał się w drzwiach, jak obraz w ramach, jakiś młodzieniec.

— Wybaczy pan — zapytał — czy tu jest pensjonat?

— Ach, to pan w tej sprawie? Tak, tak... proszę wejść.

Nowo przybyły wszedł, ukłoniwszy się i zatrzymał się w przedpokoju naprzeciw okna. Pan Antenor mógł mu się przypatrzeć spokojnie i bacznie: młodzieniec przystojny, dystyngowany, trochę zniewieściały i o niejasnem spojrzeniu, ale dystyngowany.

— Czy to fryzjer pana tu skierował — zapytał po chwili gospodarz.

— Tak, tak, rzeczywiście to on, ale może to niewłaściwa godzina, tem bardziej, że dziś...

— Ależ proszę uprzejmie, doskonale zrobił, dobrze zrobił. Ale przejdźmy do środka, nie stójmy tu, chodźmy do salonu; tak, słusznie, dziś mamy święto i ja także siedzę w domu, gdyż inaczej mógłby się pan rozmówić tylko z moją żoną. Proszę usiąść — zakończył, wskazując mu złocony fotel, dziedzictwo rodziny Ramellich.

— Dziękuję... w każdym razie chciałbym mieć to szczęście poznać pańską żonę, słyszałem o niej tyle dobrego.

— Zbytek łaski, przesada. Mój Boże, choć jest w tem trochę racji, udziela się towarzysko, umie być zajmującą...

Rozmowę przerwał szorstki, despotyczny głos z sąsiedniego pokoju:

— Antenorze, Antenorze!

Pan Ramelli wskazał na siebie: „To ja".

— Antenorze, Antenorze! Cóż u licha, czyś ogłuchł do reszty, że nie odpowiadasz?

— Czego sobie życzysz, Ludwiko?

— Kto przyszedł? Z kim rozmawiasz? Czy można wiedzieć

— Chodź tu, chodź tu, wyjaśnię ci wszystko. Jest tu pan...

— Sterbini, Juljusz Sterbini, podszepnął młodzieniec.

Małżonek powtórzył, krzycząc:

— To pan Sterbini przyszedł w sprawie wynajmu pokoju.

Głos z przyległego pokoju uspokoił się i złagodniał, a nawet nabrał odcienia słodyczy i miękkości:

— Ach tak, przyjdę, przyjdę w tej chwili, tylko skończę toaletę.

Antenor i piękny Juljusz patrzyli na siebie przez kilka sekund. Ta niespodziewana przerwa zmąciła tok myśli i słów, które mieli na ustach i zniszczyła architekturę dyskursu, już obmyślonego.

Szczęściem weszła zaraz pani Ramelli, lekka, ruchliwa osóbka. Włosy jasno-blond jeszcze trochę zmierzwione, opadały jej lokami na karczek, a w kącikach twarzy pozostały jeszcze nieposłuszne ślady pudru.

Juljusz nie mógł wyjść z podziwienia, że przez takie ponętne i wyzywające usteczka, że między temi ząbkami równemi i bielutkiemi, mógł przejść głos tak przykry, jaki słyszał dzać intruza do domu?
przed chwilą. Podniósł się i poszedł naprzeciw niej.

— Ach, to pan... pragnie pan wynająć pokój... a czy pan wie, że możemy także przyjąć z całą pensją?

— Ależ dobrze, dobrze... tem lepiej, o tem właśnie marzyłem.

Antenor pomyślał, że jego marzeniem w tej chwili byłoby dokończyć drzemki, tak brutalnie przerwanej; dlatego podniósł się, przepraszając gościa i żonę.

Pani domu zbliżyła się wtenczas do niego na moment, na jeden moment, i to starczyło, by rzucić mu spojrzenie piorunujące i wyrzec tych kilka słów:

— Przynieś „Vermouth" i pamiętaj, że gdy nie jesteśmy sami, nie powinieneś mnie nazywać Ludwiką, lecz Giną.

Antenor wyszedł z salonu, obarczony dwoma zleceniami, zabrał Vermouth i przyniósł do salonu, gdzie jego żona tymczasem zaczęła gościa zabawiać rozmową o pięknościach naturalnych i artystycznych okolicy.

Sen go jednak już odbiegł, postanowił więc czas ten wykorzystać, aby wyrobić sobie sąd o nowym prawdopodobnym lokatorze.

Przedewszystkiem pytanie najważniejsze: czy potrzeba było wogóle przyjmować kogoś na mieszkanie, czyż nie wystarczał już jeden pensjonarjusz, pan Albert?

Rzeczywiście o wiele lepiej byłoby być samym w mieszkaniu, po co sobie teraz sprowadzać intruza do domu?

Wówczas, kiedy pani Ludwice, nie, Ginie, wpadło na myśl przyjąć lokatora, było rzeczywiście potrzeba tych stu lirów miesięcznie, aby jakoś prowadzić gospodarstwo, ale dziś, chwała Bogu, ma się dosyć dobrze. Z płacą, jaką ma obecnie, można żyć po pańsku w takiem małem miasteczku, jak Monovidone, no, rozumie się bez żadnych zbytków i wybryków. Zresztą co się tyczy pana Alberta, to sprawa jest całkiem inna, niż obecnie. Tamten już mieszka od czterech lat i jest jakby członkiem rodziny.

Albert Sperandini był kolegą biurowym Antenora i zanim zamieszkał w jego domu, przychodził od czasu do czasu wieczorami do niego, aby zabawić się muzyką z jego żoną, bo Albert grał na flecie, a pani Gina na fortepjanie.

Ach, co to za miłe wieczory w tej serdecznej atmosferze, a potem, co za muzyk z tego Sperandiniego! Przypominał sobie zawsze, zawsze jego „Warjacje" na temat „Karnawału weneckiego". Co za subtelność wykonania, co za technika gry. To była prawdziwa muzyka.

Po jakimś czasie rzekł do niego Albert:

— Wiesz, pokłóciłem się w „Złotym wole", nie pójdę tam więcej — a Antenor w przystępie dobrego serca i przyjaźni odpowiedział:

— Chodź jeść u nas, przyjmiemy cię na pensję.

W ten sposób przyjaźń stała się serdeczną i braterską.

Była też inna przyczyna tego postąpienia, nieco delikatniejszej natury, a Antenor chciał temu położyć kres. Mianowicie zaczęto przebąkiwać w miasteczku, oczywiście tylko ludzie podejrzliwi i zawistni, jedni powołując się na drugich, że widywano Alberta i panią Ludwikę (jesteśmy teraz sami, możemy więc mówić szczerze i otwarcie), że widywano ich za miastem po zachodzie słońca żywo, a nawet poufale ze sobą rozmawiających. O zgrozo!

Gdy pewnego dnia plotki powyższe doszły do uszu Antenora, ten wpadł we wściekłość. Jak bowiem można było wymyślać i powtarzać coś podobnego. Były to oczywiście plotki, podłe oszczerstwa. Ot, tchórzliwi kłamcy!

(C. d. n.).

Przyznawanie obywatelstwa polskiego

Dnia 28 sierpnia br. minister Młodzianowski podpisał dwa okólniki w sprawie nadawania i stwierdzania obywatelstwa. Jeden okólnik wysłany przez ministerstwo spraw wewnętrznych do wojewodów: Katowic, Kielc, Krakowa, Lublina, Lwowa, Łodzi, Poznania, Stanisławowa, Tarnopola, Torunia i Warszawy, domaga się **surowego i ostrożnego traktowania spraw osób, których podstawowem zajęciem na terytorjum obecnie polskiem była rosyjska służba państwowa lub wojskowa** oraz tych osób, które nabyły nieruchomości, konfiskowane przez rząd rosyjski po 1863 r. W tym ostatnim wypadku władze pierwszej i drugiej instancji przy wydawaniu obywatelstwa powinny zasięgnąć opinji głównego urzędu likwidacyjnego w Warszawie.

Natomiast okólnik poleca wojewodom jak najrychlejsze i przychylne załatwianie prośb petentów, **którzy urodzili się w Polsce, ale zapisane są do ksiąg stanowych na terytorjum sowieckiem.** Wyróżniać również należy przy nadawaniu obywatelstwa osoby, które w swoim czasie **odbyły obowiązek służby wojskowej w formacjach polskich.**

Jednocześnie do tego okólnika ministerstwo spraw wewnętrznych załączyło skrócony odpis drugiego okólnika, wystosowanego do wojewodów w Białymstoku, Brześciu, Łucku, Nowogródku i Wilnie, w którym nakazuje się wojewodom **przeprowadzenie rejestracji ludności miejskiej i powołanie do życia komisyj obywatelskich** dla stwierdzania obywatelstwa. Drugi okólnik wyjaśnia także, że osoby, które w czasie wojny światowej wyemigrowały do Rosji i powróciły do Polski w drodze legalnej repatrjacji, wdowy przed ogłoszeniem ustawy o obywatelstwie oraz osadnicy wojskowi, korzystają w pełni z praw obywatelskich.

W obronie samorządu

We Lwowie czynione są już widocznie przygotowania do przejęcia na rzecz województwa dotychczasowej naczelnej władzy samorządu w b. Galicji, — »Tymczasowego Wydziału Samorządowego«. Objawem tego był zamiar województwa **zakwaterowania insjektoratu wojskowego w budynku Tymcz. Wydziału Samorządowego.** Nadto, jak ze Lwowa donoszą, ministerstwo spraw wewnętrznych ma zamiar **przenieść biura Wydziału do gmachu prokuratorji państwa** lub do kuratorjum szkolnego.

Wobec tych przygotowań do likwidacji Tymcz. Wydziału Sam. i wobec oświadczeń rządu w tym kierunku, wysłał Wydział Samorządowy do ministerstwa spraw wewnętrznych memorjał z protestem, popartym argumentami prawnemi, przeciw **ewentualnemu zlikwidowaniu Wydziału** przez województwo lwowskie. Nadto Wydział Samorządowy stoi na tem stanowisku, że rozporządzanie się przez rząd jego majątkiem jest **bezprawne** i że nawet na wypadek zniesienia Wydziału, majątek jego, w myśl ustawy z 27 września 1922 przejąć ma **nowa władza samorządowa, a nie władza rządowa.**

Rozbudowa Gdyni

Po dokonaniu pomiaru terenu miasta Gdyni, ministerstwo robót publicznych przystąpiło do opracowania planu rozbudowy, obliczając rozmiary miasta na około 100.000 mieszkańców. Projekt obejmuje tylko samą Gdynię, bez terenów na zachód od Gdyni położonych — Oksywji i Chylonji — które będą opracowane w następstwie.

Między Chylonją i Gdynią jest przewidziana dzielnica robotnicza, w centrum duże, krzyżujące się prostopadle ulice, wzdłuż wybrzeża plaża i bulwary, w środku miasta dzielnica handlowa i reprezentacyjna, na północy zaś port i dzielnica portowa. Przy porcie rybackim znajdzie miejsce dzielnica rybacka.

Teren, na którym M. R. P. zaprojektowało rozbudowę miasta, okazał się bardzo trudny, specjalnie zaś wąski teren między koleją, morzem i górą kamienną. Również port od strony północnej utrudnił rozwiązanie monumentalnej koncepcji urbanistycznej.

Równocześnie z projektem rozbudowy Gdyni ministerstwo opracowało projekt rozbudowy terenów państwowych na Helu, przeznaczając je na letniska spółdzielniom mieszkaniowym, instytucjom społecznym i sanatorjom.

Obydwa projekty zostały wykonane przez architektę Ad. Kuncewicza, referenta ministerstwa robót publicznych.

KRONIKA

Kraków, 1 września.

Wycieczka węgierska w Polsce

Dnia 8 b.m. przybędzie do Warszawy wycieczka węgierska w liczbie 50 osób, złożona z uczonych, lekarzy, adwokatów i literatów węgierskich, — Goście zabawią w Warszawie 3 dni, poczem wyjadą do Częstochowy, Krakowa i Wieliczki.

Bezrobocie zmniejsza się

Z Warszawy donoszą:

Ostatnie ożywienie przemysłu na terenie całej Rzeczypospolitej umożliwiło w zeszłym tygodniu zatrudnienie 4.300 bezrobotnych, zmniejszając w ten sposób liczbę pozostających bez pracy.

Masowe redukcje w magistracie warszawskim

Z Warszawy donosi AW:

Magistrat redukuje z dniem dzisiejszym 1.900 pracowników, zatrudnionych dotychczas na robotach publicznych, motywując to brakiem kredytów rządowych. Z pośród zredukowanych zaledwie 700 osób znajdzie zajęcie przy budowie lotniska wojskowego na Okęciu.

Lot Warszawa-Tokio

Z Moskwy donoszą:

Por. Orliński przyleciał wczoraj do Czyty. — Dziś spodziewany jest w Charbinie.

Trzęsienie ziemi

Z Herty (wyspy Azorskie) donoszą:

Trzęsienie ziemi spowodowało tu wielkie szkody. 6 osób zostało zabitych, a wiele ciężko rannych. Znaczna ilość domów uległa zniszczeniu. Na wielu drogach potworzyły się głębokie szczeliny. Ludność obozuje na placach publicznych.

ZAPRZYSIĘŻENIE PREZYDENTA MIASTA. W sobotę 4 września o godz. 6 popoł. odbędzie się w sali obrad krakowskiego Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń nadzwyczajne posiedzenie krak. Rady miejskiej. Na porządku dziennym: zaprzysiężenie prezydenta miasta, inż. Karola Rollego. Bilety wstępu na galerję wydawać będzie sekretarjat prezydjalny w sobotę od godz. 12 do 2 po południu.

NOWA TARYFA POCZTOWA. Z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 1 września b. r. wchodzi w życie następująca taryfa pocztowa:

Listy w obrocie krajowym do 20 gramów 20 gr, ponad 20 gramów do 250 — 40 gr, ponad 250 gramów do 500 — 80 gr, druki krajowe: wagi ponad 100 gramów do 2000 — 60 gr, paczki: wagi 10—15 kg 3 zł 56 gr, 15—20 kg 4 zł 50 gr, do każdej paczki bez względu na wagę, obowiązuje dopłata 10 gr; przy każdym przekazie, bez względu na wysokość, obowiązuje dopłata 5 gr, przy każdej depeszy 10 groszy.

Taryfa z zagranicą: listy zwykłe do 20 gramów 40 gr, za każde dalsze 20 gramów po 20 gr; listy do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 20 gramów 30 gr. Kartki za granicę 25 gr, do do krajów wyżej wymienionych 20 gr, listy „ekspress“ 80 gr, polecone 40 groszy.

WIEC URZĘDNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH województwa krakowskiego, z inicjatywy organizacyjnego Stowarzyszenia urzędników państwowych, odbędzie się 5 września b. r. o godz. 10 rano w sali Tow rolniczego (plac Szczepański 8). Porządek obrad obejmuje: wybór prezydjum, sprawę dodatków funkcyjno-uposażeniowych urzędników administracyjnych, sprawy dodatku mieszkaniowego i etatów, zamknięcia awansów, stabilizacji i weryfikacji, funduszu emerytalnego i funduszu pensyjnego i t. d.

BEZPŁATNA PORADA PRAWNA DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Związek zawodowy pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6, I. piętro), uruchamia z dniem 6 września b. r. bezpłatną poradę prawną. Porady udziela się stale w poniedziałki i czwartki od godziny 7—8 wieczorem w lokalu Związku.

WPISY DO SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ. Dyrekcja państwowej Szkoły przemysłowej w Krakowie zawiadamia, że wpisy na kurs pierwszy budownictwa, mechaniki i chemji odbędą się w dniach 13 i 14 września b. r., a na kursa wyższe oraz do szkoły mistrzów maszynowych w dniu 15 września b. r. Egzaminy poprawcze odbędą się w dniu 13 września.

Z TARGÓW KRAKOWSKICH. Na wczorajszym targu płacono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 30—35 gr, zbieranego 20—25 gr, kwaśnego 25—30 gr, śmietanki słodkiej 50—60 gr, kwaśnej 1.60—2.00 zł. 1 kg sera krowiego 1.20—1.30 zł, 1 kg masła zwyczajnego 4.50—4.80 zł, jaja za kopę 11.20—11.50 zł, za sztukę 19—20 gr. Drób: kura 5—10 zł, para kurcząt 3—6 zł, kaczka 3—5 zł, gęś 6—10 zł. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 11—13 gr, buraków 10—12 gr, marchwi 10 do 12 gr, cebuli 45—50 gr, czosnku 1.70—1.90 zł, kapusta biała za kopę 5—8 zł, za sztukę 10—15 gr, kapusta włoska za kopę 5—8 zł, za sztukę 8—12 gr, kalafjor 50—80 gr 1 kg pietruszki 45—50 gr, pomidorów 50—60 gr, kopa sałaty 3—3.50 zł, 1 kg fasoli szpar. zielonej 40—45 gr, 1 kg fasoli szpar. żółtej 55—60 gr, kopa ogórków 1.50—2.00 złotych.

Spęd bydła w Krakowie w ubiegłym tygodniu był słaby. Spędzono 69 buhaji, 174 wołów, 170 krów, 87 jałówek, 447 cieląt i 1.080 sztuk nierogacizny. Z tego dla Krakowa sprzedano 1.703 sztuki, na prowincję 62 sztuki, za granicę 237.

DOROŻKI SAMOCHODOWE SZALEJĄ. Od jakiegoś czasu, niemal codziennie, Pogotowie ratunkowe notuje wypadki przejechania osób przez pędzące z tempem przez ulice miasta samochody i dorożki samochodowe. Niejednokrotnie zauważyć można kierowców w stanie podniecenia alkoholowego, którzy z odpowiedzialnego swego obowiązku urządzają sobie igraszki.

Wczoraj donosiliśmy o śmiertelnem przejechaniu dorożką samochodową y ulicy Starowiślnej Chaima Gintera, lat 50 liczącego, dziś znowu kronika policyjna notuje podobny wypadek, któremu uległ Jan Zegarmistrz, odnosząc kontuzje na całem ciele. Ciężko rannego przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala.

Koło godziny 1 w południe przejechało dzisiaj znowu auto Nr 542 Józefę Kozłową, lat 40 liczącą z Siemiechowa obok Gromnika, która doznała wstrząsu mózgu i licznych ran na głowie. Ranną przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Apelujemy do władz wojewódzkich, ażeby zechciały przypomnieć szoferom rozporządzenie o jeździe samochodami na ulicach śródmieścia.

KRADZIEŻE. Antoniemu Ćwiertni, zamieszkałemu przy ulicy św. Gertrudy, skradziono z mieszkania garderobę, — Annie Karaś, zamieszkałej przy ulicy Prądnickiej, skradziono z kurnika 12 kur, — wreszcie Salomei Vergesslich przy ulicy Topolowej, skradziono podczas jej nieobecności w domu obuwie damskie.

RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG. Wczoraj popełniła samobójstwo Elza Puchała, służąca, lat 20, przez rzucenie się pod nadjeżdżający pociąg w pobliżu stacji Swoszowice. Desperatka poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki denatki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powodem rozpaczliwego kroku Puchałówny miało być podobno zniechęcenie do życia.

Straszna śmierć służącej w płomieniach

U gospodarza Jana Sitki na Prądniku Czerwonym, w domu pod Nr. [illegible], była zajęta w charakterze służącej, niejaka Anna Korczakówna, lat 22 licząca. W tych dniach Korczakówna dostała wypowiedzenie ze służby i miała opuścić swych pracodawców. Dziś rano Korczakówna podpaliła siennik w mieszkaniu Sitków, następnie wybiegła do stajni, rzucając w nagromadzoną tam słomę zarzewie ognia. Dobywające się płomienie momentalnie objęły wiązania dachowe i cały dach, który spłonął doszczętnie. Wśród zgliszczy znaleziono również zwęglone zwłoki Korczakówny.

W zlokalizowaniu ognia wzięły udział: ochotnicza straż pożarna z Prądnika Czerwonego i miejska straż krakowska pod kierownictwem inspektora Flaszy. Prócz dachu spłonęła także i powała. — Szkoda, według dotychczasowych obliczeń, wynosi około 3.000 złotych.

Sprawy sądowe

NIEDOSZŁA ROZPRAWA PRASOWA.

Na dzień wczorajszy rozpisano w katowickim Sądzie Powiat. karnym interesującą rozprawę prasową.

Red. Jerzy **Braun** oskarżył znanego na krakowskim i katowickim bruku Klaudjusza **Hrabyka,** b. redaktora »Gońca Śląskiego«, a obecnie współredaktora »Trybuny Narodu« — o oszczerstwo i zniewagę popełnioną drukiem; w artykule, zamieszczonym w »Gońcu Śląskim«, pełnym inwektyw i osobistych napaści zarzucił Hrabyk między innemi, że wydawana w Krakowie przez Brauna »Gazeta Literacka« finansowana jest przez Niemców.

Rozprawa zapowiadała się bardzo ciekawie z uwagi na to, że oskarżony powołał na świadków szereg osób o znanych nazwiskach, jak prof. Chrzanowski, Karol Hubert Rostworowski, literaci warszawscy: Zygmunt Wasilewski, Adolf Nowaczyński i inni.

Na rozprawę wczorajszą **nie stawił się jednak ani oskarżony, ani żaden z powołanych przez niego świadków,** wobec czego Sąd uchwalił rozprawę odroczyć i na następną zawezwać p. Hrabyka przez policję krakowską.

Z kraju

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NA MANEWRACH. W poniedziałek rano prezydent Rzeczypospolitej wyjechał na manewry kawalerji pod Ostrołęką. Ćwiczeniami kierował gen. Dreszer, a z ramienia ministerstwa spraw wojskowych był obecny gen. Wróblewski. Po całodziennym pobycie na polu manewrów, prezydent powrócił do Warszawy.

DEKRET O RADZIE PRAWNICZEJ został wczoraj przez Prezydenta Rzeczypospolitej podpisany. Lista członków będzie prawdopodobnie dziś ogłoszona.

NOWE ZNACZKI STEMPLOWE. Z dniem dzisiejszym wchodzą w obieg 10-groszowe znaczki stemplowe nowego nakładu. Rysunek nowego znaczka wymiaru 19.5×24.5 mm., przedstawia godło państwa w tarczy, otoczonej ramką w stylu renesansowym. W górnej części znaczka umieszczono w rogach cyfry „10“ oraz napis „groszy“, u dołu zaś „opłata stemplowa“. Kolor znaczka pomarańczowy. Przez wypuszczenie w obieg tego nakładu, znaczki stemplowe dawnych nakładów nie tracą swej ważności.

OPERA WARSZAWSKA została ostatecznie uruchomiona. We czwartek zaczyna się sezon operowy przedstawieniem „Strasznego Dworu“.

OPIEKA SPOŁECZNA NAD DZIEĆMI. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo pracy przygotowuje projekt ustawy o opiece społecznej nad macierzyństwem i nieletnimi. Projekt przewiduje, ażeby dzieci niewiadomego pochodzenia były wychowywane przez gminy w miejscu ich znalezienia.

PASZPORTY DLA DZIENNIKARZY I LITERATÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych przekazało sprawę wydawania paszportów ulgowych władzom drugiej instancji, t. zn. województwom. Według okólnika, naczelni redaktorowie składają podania o paszport bez poświadczenia Syndykatu dziennikarzy, stali członkowie redakcji muszą składać podanie od redakcji oraz zaświadczenie Sydykatu. Co do literatów, to obowiązuje podanie i zaświadczenie Związku literatów. Paszporty załatwiane być mają bezzwłocznie.

DODATKI SŁUŻBOWE DLA PODOFICERÓW. Z Warszawy donoszą: Sprawa dodatków służbowych funkcyjnych dla podoficerów została już definitywnie załatwioną i w najbliższym czasie odnośny projekt będzie przedłożony Radzie ministrów do zatwierdzenia. Dodatki otrzymają podoficerowie w całej armji. Wprowadzenie dodatków ma nastąpić z dniem 1 października.

ROK SZKOLNY W KORPUSIE KADETÓW. Komendant korpusu kadetów we Lwowie zawiadamia kadetów tej szkoły, że przesunięcie terminu rozpoczęcia roku szkolnego w szkołach nie obowiązuje korpusu kadetów i że rok szkolny zaczyna się normalnie.

ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI. Warszawski urząd emigracyjny otrzymał z Francji zapotrzebowanie na 4.795 robotników do robót we Francji na miesiąc wrzesień, m. in. [illegible] dzinami, 975 pomocników górniczych. Do kopalń 300 robotników, w tem 100 z rodzinami, 700 pomocników do kopalń rudy żelaznej, 1.045 robotników do przemysłu i 500 robotników rolnych.

ZBOŻE TANIEJE. Z Warszawy donosi nasz korespondent, że ceny zboża w dalszym ciągu spadają. W związku z tem należy oczekiwać obniżenia cen chleba.

Z ZA KULIS WARSZAWSKIEGO URZĘDU ŚLEDCZEGO. Z Warszawy donoszą nam: Dzisiejszy „Głos Prawdy“ w dalszym ciągu swych rewelacyj podaje, że znaczna ilość wielkich przestępstw nie została rozmyślnie wykryta i że policja dopomagała pokątnemu totalizatorowi na warszawskim torze wyścigowym w prowadzeniu zbrodniczego procederu.

ECHA NAPADU NA BANK. Jak z Warszawy donoszą, ujęty po napadzie na kantor bankowy Targownika przy ulicy Niecałej, b. student praw Zaboklicki, stawiony będzie przed sąd doraźny i prawdopodobnie skazany na karę śmierci przez powieszenie. Nazwiska zabitego wspólnika napadu Zaboklicki wymienić nie chce. Trzeci z bandytów, Jarecki, zdołał umknąć i dotąd nie został ujęty.

ZAWALENIE SIĘ FILARU W KOPALNI. — Z Katowic donoszą: Nad ranem zdarzyła się katastrofa w kopalni „Kleofas“ w miejscowości Załęże. Wielki filar, wysokości 6 m. runął, zasypując czterech robotników. Po wytężonej akcji ratunkowej udało się wydobyć jednego robotnika żywego, oraz jedno zwłoki. Dwóch robotników pozostaje jeszcze zasypanych.

WYPADKI KOLEJOWE. Lokomotywa na stacji w Suchej przejechała na śmierć bagażowego, Józefa Icieka i poraniła ciężko bagażowego, Kazimierza Matysa. Wypadek dokonał się wskutek nieuwagi ofiar.

Na torze kolejowym na przestrzeni Grzegórzki-Kocmyrzów nastąpiło wykolejenie dwóch wozów pociągu towarowego skutkiem złamania się osi jednego z wozów. Wypadku w ludziach nie było.

GROŹNY POŻAR W DROHOBYCZU wybuchł wczoraj po południu z powodu wybuchu benzyny pod apteką Tobiaszka. Z powodu tego wybuchu, który wywołał okropną detonację i panikę w mieście, trzy osoby straciły życie. Pożar ogarnął sąsiednie budynki.

CZYŻBY ZŁOTO? Do dyrekcji skarbowej w Sanoku nadeszła wieść, że w sąsiedniej wsi Trencza odsłoniła się skutkiem podmycia przez San nadrzeczna skała i odkryła znajdujące się w jej wnętrzu pokłady złota. Dyrekcja wydelegowała na miejsce komisję, która zebrawszy próbki lśniącego kruszcu, odesłała je do zbadania do Lwowa.

PROCES KOMUNISTÓW W ŁUCKU. Wkrótce rozpocznie się w Łucku sensacyjny proces przeciwko komunistom z zachodniej Ukrainy. Na ławie oskarżonych zasiądzie około 150 osób. — W charakterze świadków powołanych zostało około 500 osób. Oskarżonym zarzucono szereg rabunków i gwałtów.

WYROK W PROCESIE O PALENIE POLSKICH DWORÓW. Z Wilna donoszą: Ogłoszono tu wyrok w procesie przeciwko 40 mieszkańcom pow. dziśnieńskiego, oskarżonym o spalenie i zrabowanie 16 dworów polskich. Herszt bandy, Mołotownikow skazany został na 9 lat ciężkiego więzienia, bracia Olechowscy na 12 lat ciężkiego więzienia, bracia Olechowy na 12 lat ciężkiego więzienia, Jurkiewicz i bracia Mirow na 1 rok i 6 miesięcy więzienia i 22 innych oskarżonych na 1 rok więzienia. 12 oskarżonych sąd uniewinnił. Sąd zastosował jednocześnie dla wszystkich skazanych amnestję, mocą której Mołotownikowi i Olechowym zmniejszono karę o 1/3, pozostałym zaś o połowę.

MALWERSACJE BILETAMI KOLEJOWEMI. Z Wilna donoszą: Sensacją dnia jest wykrycie wielkich nadużyć w wileńskiej dyrekcji kolejowej, polegających na operowaniu fałszywemi biletami kolejowymi, które zamówione były rzekomo przez dyrekcję i sprzedawane w kasach kolejowych. — Podobno kwota nadużyć, popełnionych w ciągu kilku miesięcy, wynosi kilkaset tysięcy złotych. Śledztwo prowadzi policja śledcza w Wilnie.

WYJAZD PRZEMYSŁOWCÓW Z GDAŃSKA NA TARGI WSCHODNIE. W piątek wyjeżdża z Gdańska wycieczka kupców i przemysłowców do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich. — Kierownikiem wycieczki będzie dyrektor Franke, kierownik Targów Gdańskich. Wycieczka przejedzie przez Kraków, zwiedzi Zakopane a w drodze powrotnej zatrzyma się w Warszawie.

ESKADRA FRANCUSKA W GDYNI. W dniu 9 września według zapowiedzi, przybywa do Gdyni eskadra francuska, złożona z 5 torpedowców i 2 łodzi podwodnych pod dowództwem komandora Portevesa. W Gdyni gości przyjmie komandor Unrug, oraz przedstawiciel min. spraw wojsk. prawdopodobnie wicemin. gen. Konarzewski. — W przyjęciu wezmą również udział przedstawiciele min. spraw zagr. i prasy. Wizyta w Gdyni potrwa przez tydzień, poczem dowództwa floty i komendanci statków na zaproszenie marsz. Piłsudskiego, przybędą na parodniowy pobyt do Warszawy. W związku z przybyciem powyższej eskadry, na Bałtyku odbędą się manewry eskadry francuskiej.

SCHYŁEK SEZONU W GDYNI. Wskutek nagłego oziębienia się powietrza, kuracjusze opuszczają Gdynię. Ruch prawie ustał. Orkiestra 63 pułku wyjechała z Gdyni.

Ze Świata

ZAMACH NA POCIĄG W CZECHOSŁOWACJI. Z Pragi donoszą: W pobliżu dworca Senohrab, tuż przed przyjazdem pociągu pospiesznego, [illegible] ziono na szynach kolejowych kłodę dużych rozmiarów, położoną tam w zbrodniczym zamiarze spowodowania wykolejenia pociągu.

ZAWALENIE SIĘ FABRYKI. W miejscowości Mały Peszt pod Budapesztem zawaliła się nowozbudowana fabryka. Straciło życie 7 robotników, 10 odniosło ciężkie rany.

ZE SPORTU PŁYWACKIEGO. Telegram iskrowy donosi: Niemiecki wydział dla ćwiczeń cielesnych nadał wielką plakietę z orłem Vierkoetterowi, który przepłynął kanał La Manche. Vierkoetter razem z paniami Carson i Ederle ma wziąć udział w wyścigu pływackim naokoło wyspy Manhettan o nagrodę 25.000 dolarów.

UCIECZKA BARMATA PRZY POMOCY WŁADZ NIEMIECKICH. Z Berlina donoszą: Prasa lewicowa podaje, że znany aferzysta i oszust [illegible] dzień procesu przedostał się za zezwoleniem władz do Nadrenji, a stamtąd uciekł za fałszywym paszportem za granicę Rzeszy.

ZDERZENIE POCIĄGU Z AUTOMOBILEM. — Z Londynu donoszą: Przy zderzeniu pociągu pospiesznego z autobusem koło miejscowości. [illegible] zostało zabitych 3 osób, a kilkanaście ciężko rannych.

NIEZWYKLE UPAŁY W HISZPANJI. Telegram iskrowy donosi z Madrytu: W całej Hiszpanji panują nadzwyczajne upały, dochodzące do 50° C. Zdarzają się liczne wypadki śmierci skutkiem porażenia słonecznego.

ODWOŁANIE KONGRESU. „Osservatore Romano“ donosi, że władze kościelne odwołały międzynarodowy kongres gimnastyczny i sportowy Związków katolickich który miał się odbyć w Rzymie od 3 do 6 b. m.

SOWIECKIE KARY ZA SZERZENIE CHORÓB WENERYCZNYCH. Z Moskwy donoszą: Władze sowieckie postanowiły uzupełnić kodeks karny artykułem, który nakłada karę więzienia, lub przymusowych robót do 6 miesięcy za rozszerzanie chorób wenerycznych.

KATASROFA PAROWCA SOWIECKIEGO. — Według doniesień z Rygi, podczas katastrofy sowieckiego parowca „Burewistnik“, w kanale koło Leningradu, utonęło 150 osób. W chwili katastrofy na parowcu znajdowały 563 osoby.

NIEZWYKŁA KARJERA AMERYKAŃSKIEGO MINISTRA WOJNY. Zmarły niedawno John W. Weeks, były sekretarz wojny w St. Zjedn., przechodził groteskową karjerę w swych 66 latach życia. Był najprzód chłopcem, służącym na farmie w New Hampshire, potem nauczycielem wiejskiej szkoły, kadetem marynarki, geometrą we Florydzie, spekulantem giełdowym, aldermanem, burmistrzem, członkiem Kongresu, senatorem federalnym, republikańskim przywódcą, a ostatnio ministrem wojny. Nic dziwnego, że zacząwszy z niczem, zostawił teraz olbrzymi majątek.

KRÓTKIE WŁOSY U KOBIET — WYNALAZKIEM INDJAN. Krótkie włosy u kobiet nie są bynajmniej wynalazkiem 20-go wieku. Uczony podróżnik angielski T. J. Joyce, pisze, że szczep Indjan Chucunaqua z narodu Maya od niepamiętnych wieków ma zwyczaj uroczystego postrzygania swych dziewcząt w czasie, gdy dziewczyna rozwija się w kobietę. Postrzyżyny odbywają się bardzo poważnie, a włosy po ceremonji żywcem przypominają najmodniejszą „chłopięcą fryzurę“ zachodniej elegantki w Anglji lub Ameryce.

NOWE „VARIETE“ W KRAKOWIE. — Dziś 1 września nastąpi inauguracyjne otwarcie „Variete“ w nowej, ze wszech miar artystycznie urządzonej sali kawiarni i restauracji „Royal“, ul. św. Gertrudy l. 26. „Variete“ to ma wobec wytwornego programu artystycznego wszelkie warunki, by stać się miłem miejscem rozrywkowem dla najszerszych sfer doborowej publiczności. — Piękną i obszerną salę teatralną dopełnia 6 lóż otwartych i gabinetów dla ściślejszych kół towarzyskich.

Staraniem zarządu mającego na celu utrzymanie „Variete“ na wysokim poziomie artystycznym, zaangażowano pierwszorzędne siły artystyczne. Mimo to wstęp jest wolny, a ceny wybornych potraw i trunków są umiarkowane, tak, że małym kosztem opłacić można mile spędzony czas.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś rozpoczęły się pod kierunkiem p. Józefa Sosnowskiego próby z „Księcia Niezłomnego“ Kalderona w przekładzie Juljusza Słowackiego. To arcydzieło poezji tragicznej, otrzyma nową inscenizację i oprawę dekoracyjną według projektów p. Kudewicza, obecnego dekoratora naszej sceny, oraz ilustrację muzyczną Lucjusza Marczewskiego.

Inauguracja nowego sezonu nastąpi 16 b. m. Reszta skompletowanego zespołu przystępuje równocześnie do prób z następujących nowości repertuaru, któremi będą między innemi głośny dramat Pawła Raynal'a „Grób nieznanego żołnierza“ i nowy utwór Bogdana Katerwy „Tajemnica miłości“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. — Stale atrakcyjna: „Podróż po Warszawie“ grana będzie we czwartek o godz. 8 wieczór, ustępując od piątku miejsca premjerze „Jarmarku małżeńskiego“. Przygotowania do premjery w pełnym toku. — Główne role kreują najlepsze i nowo zaangażowane siły całego zespołu. Pomysłowa reżyserja i gra artystów uwydatnią wszystkie zalety, w jakie obfituje wyborna krotochwila p. t.: „Jarmark małżeński“.

„Podróż po Warszawie“ grana będzie w niedzielę o godzinie 4-tej po południu i 8-mej wieczór.

JANINA KOROLEWICZ-WAYDOWA, słynna primadonna operowa, którą wyjątkowe warunki głosowe postawiły na wybitnem miejscu w rzędzie wszechświatowych gwiazd, co zadokumentowało w swoim czasie przedstawienie londyńskie „Pajaców“, z Carusem w roli Cania, a Korolewicz-Waydowa w roli Neddy, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w sobotę dnia 4 b. m. w Starym Teatrze z Adamem Didurem, naszym najznakomitszym basistą. Bilety są już do nabycia u p. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI“:

Czwartek, 2 września: „Podróż po Warszawie“.
Piątek, 3 września: „Jarmark małżeński“ premjera.
Sobota, 4 września: „Jarmark małżeński“.
Niedziela, 5 września: o godz. 4 popoł.: „Podróż po Warszawie“, o godz. 8 wieczór: „Podróż po Warszawie“.

Zmiany personalne w armji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. Jak słychać, szefem drugiego oddziału sztabu ma zostać dotychczasowy attache wojskowy przy poselstwie polskiem w Angorze, pułkownik **Schaetzel.**

Dotychczasowy komendant Warszawy, gen, **Tokarzewski,** ma zostać szefem departamentu kawalerji M. S. W. Komendantem miasta ma zostać pułkownik korpusu żandarmerji, **Rosen.**

Kierownictwo wyższej szkoły wojskowej ma wedle pogłosek objąć **pułkownik sztabu gen. Kutrzeba.**

Warszawa, 1 września (AW). Nominacja gen. dywizji **Berbeckiego na stanowisko inspektora armji ma być przyśpieszoną.** Gen. Berbecki objąłby w tym wypadku inspektorat armji, w Toruniu, a gen. **Skierski przeszedłby do** Warszawy.

Pogłoski o ułaskawieniu generałów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. (AW.) Kursują pogłoski, że w najbliższym czasie prezydent Rzeczypospolitej **ułaskawi generałów,** osadzonych w więzieniu wileńskiem. Pogłoski, których potwierdzenia dotąd niema, notuje „Gazeta Warszawska Poranna“, uważając je za bardzo prawdopodobne, co miałoby znaleźć potwierdzenie w odroczeniu rozprawy przeciw gen. Malczewskiemu i w wolnym tempie śledztwa przeciw pozostałym generałom.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. Gen. **Rozwadowski** wystosował pismo, domagające się jak najrychlejszego przeprowadzenia przeciwko niemu rozprawy. Oświadcza on, że na żadne kompromisy się nie godzi, odrzuca nawet myśl amnestji przed rozprawą i domaga się bezwzględnie rozprawy, chociażby przez to więzienie jego przeciągnęło się.

Na cześć misji Kemmerera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. Wczoraj o godz. 7.30 wieczór w resursie kupieckiej odbył się bankiet urządzony przez Bank Polski **na cześć misji prof. Kemmerera.** W bankiecie wzięli udział **poseł amerykański,** Stetsohn, radca poselstwa Allen, **prof. Kemmerer z całą misją,** minister skarbu Klarner, przemysłu i handlu Kwiatkowski, wiceminister Dangiel, **prof. Krzyżanowski,** prezes Banku Polskiego Karpiński, wiceprezes Młynarski oraz dyrekcja i Rada Banku Polskiego.

Na przemówienie prezesa Karpińskiego odpowiedział **prof. Kemmerer,** wyrażając w gorących słowach podziękowanie za przyjęcie i współpracę, oraz wyrażając się **z entuzjazmem o energji i pracowitości Polaków.**

Reorganizacja prezydjum Rady min.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. W dniu dzisiejszym zostały przeprowadzone tymczasowe prace **nad reorganizacją prezydjum Rady ministrów** w kierunku podziału prezydjum **na gabinet prezesa Rady ministrów i jego biuro.** Na czele gabinetu stanął dotychczasowy naczelnik wydziału prezydjalnego **dr Grzybowski,** na czele biura dotychczasowy naczelnik wydziału prezydjalnego **Rodich-Laskowski.** Referat prasowy został w rękach **p. Stępowskiego.**

Nominacja dyrektora departamentu politycznego M. S. W.

Warszawa, 1 września (AW). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał **nominację p. Kirsta na stanowisko dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych.**

Skład personalny Rady prawniczej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. Dowiadujemy się, iż w skład państwowej Rady prawniczej wejdą następujący prawnicy: **prof. Jaworski z Krakowa,** prof. Peretiatkowicz z Poznania, **prof. sen. Makarewicz ze Lwowa,** sędzia sądu Najwyższego Rappaport, prezes Sądu Najw. Mogilnicki, prof. uniwersytetu warszawskiego Rybarski, adw. Jan Nowodworski i Paschalski, Leon Berensohn, radca legacyjny w Waszyngtonie i inni. Lista obejmuje ogółem **30 nazwisk** i zostanie podpisana przez Prezydenta w przyszłym tygodniu. Stałym zastępcą przewodniczącego Rady, którym z mocy ustawy jest minister sprawiedliwości, będzie **prezes prokuratorji generalnej Bukowiecki.**

Likwidacja ministerstwa robót publ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. W najbliższym czasie **ma być rozpoczęta likwidacja ministerstwa robót publicznych.** Powstanie ministerstwa komunikacji jest kwestją paru tygodni.

Kolejarze nie otrzymają podwyżki pensji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. Wczoraj premjer Bartel **odmówił delegacji wszystkich związków kolejarzy podwyższenia pensji.** Premjer oświadczył, że przywrócenie ruchomej mnożnej oraz wypłacanie gratyfikacji i podwyższenie dodatków mieszkaniowych, sprowadziłoby dla skarbu państwa takie **wydatki, których rząd nie byłby w stanie pokryć.**

Premjer oświadczył następnie, że **koleje dochodów nie dają,** a chociażby dawały, to kolejarze nie mogą rościć sobie pretensyj do udziału w zyskach.

Premjer zakończył rozmowę aforyzmem, iż największym głupcem jest ten, kto daje więcej niż ma.

Terminy spłaty zaległości podatkowych

Warszawa, 1 września (PAT). Ministerstwo skarbu komunikuje, że **ulgowy termin pobierania kar za zwłokę w wysokości 2 proc. od zaległości w podatkach bezpośrednich, przedłuża się do 30 września br. włącznie.** Wyznaczony na dzień 1 września br. termin poboru **nadzwyczajnego 10-procentowego dodatku do zaległości podatkowych,** powstałych przed dniem 16 lipca 1926, został przesunięty z dnia 1 na dzień 16 września br. Poczynając od tego terminu, tj. od 16 września pobierany będzie bezwzględnie nadzwyczajny 10 proc. dodatek. Leży przeto w interesie płatników uiścić wspomniane zaległości, w terminie do 16 września włącznie, celem uniknięcia 10 **proc. dodatku.**

Nacisk podatkowy na rolników

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. **Minister skarbu** podpisze w najbliższym czasie okólnik zalecający **stosowanie nacisku podatkowego na rolników.** Powodem wydania tego zarządzenia jest **wstrzymanie podaży zboża na rynku wewnętrznym,** mimo znacznej zwyżki cen.

Zamówienia kolejowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. Minister kolei zamówił **nowe węglarki kolejowe na sumę 50 miljonów zł.**

Kupcy charbińscy w Łodzi

Łódź, 1 września (AW). Od soboty bawią tutaj przedstawiciele hurtowni włókienniczych z Charbina, celem zakupu manufaktury. Dokonano dotychczas transakcji na przeszło 50.000 dolarów. Kupcy charbińscy udają się jutro do Warszawy, celem uzyskania u rządu ulg cłowych, poczem powrócą jeszcze do Łodzi.

Primo de Rivera zgłasza dymisję

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 1 września. Jak donosi „Evening News“ **Primo de Rivera miał zwrócić się do króla z prośbą o dymisję.** Król dymisji **nie przyjął i wezwał generała do pozostania w dalszym ciągu na swoim stanowisku, zanim konflikt z oficerami nie zostanie zlikwidowany.**

Projekt reorganizacji Rady Ligi

Genewa, 1 września (PAT). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu podkomisji Fromageot zreferował wszystkie punkty sporne nowego regulaminu wraz z poprawkami i uzupełnieniami, zgłoszonemi przez członków komisji.

Kwestje sporne są następujące: czy łącznie ustąpienie przez członków Rady Ligi ma się odbyć w drodze losowania, czy też mandaty w okresie przejściowym t. zn. do 1929 r. mają być 3 jednoroczne, 3 dwuroczne i 3 trzyletnie. Delegat niemiecki von Hoesch uzasadniał potrzebę **metody losowania. Min. Sokal wystąpił przeciw losowaniu.** Komisja postanowiła ostatecznie **odrzucić wniosek w sprawie losowania.**

Drugą sporną kwestją była **metoda głosowania,** przyczem według projektu francusko-niemiecko-angielskiego głosowanie na członków Rady odbywać się miało **przy pomocy list »reeligible«** (ponownie wybieralny) dla członków półstałych. Metoda ta **była stanowczo zwalczana przez delegację polską, włoską, szwajcarską i inne.** Podkomisja postanowiła **propozycję niemiecką odrzucić i przyjąć system deklaracji, będący dla Polski znacznie korzystniejszym,** według którego to systemu przy wyborach na 9 członków Rady nastąpi **drugie głosowanie na członków półstałych** z pośród 9 wybranych. Liczba członków półstałych nie może przekroczyć trzech.

Najgorętszą dyskusję wywołała trzecia kwestja sporna, dotycząca **liczby mandatów,** dających prawo do ponownego wyboru. **Delegat polski,** powołując się na swoje zastrzeżenia, uczynione już w maju do art. 2-go, **domagał się stanowczo odrzucenia przedstawionego przez Formageota projektu nieograniczonej liczby mandatów,** upoważniających do ponownego wyboru.

Podkomisja przyjęła prowizorycznie **kompromisowy projekt,** wysunięty przez lorda Cecila, według którego liczba mandatów dotyczących praw do ponownego wyboru, zostanie **ograniczona stosownie do żądania polskiego,** z tem jednak, że zgromadzenie w razach najzupełniej wyjątkowych może nadać jeszcze innemu państwu prawo ponownego wyboru.

Rezultaty narad podkomisji należy uważać za **porwizoryczne** wobec tego, że dziś zbierze się plenum komisji, mające kwestję tę zbadać. Ponadto nowy regulamin musi być przyjęty 2/3 głosów przez ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów.

Konferencje ministra Zaleskiego w Genewie

Genewa, 1 września (PAT). Min. **Zaleski** w przejeździe przez Genewę, gdzie zatrzymał się kilka godzin, odbył łącznie z delegatami polskimi, min. Sokalem i dyrektorem departamentu Jackowskim konferencję z sir **Erikiem Drummondem, Scialoją i lordem Cecilem.** Po poł. minister Zaleski opuścił Genewę.

Genewa, 1 września (A. T. E.) Pomimo ścisłego incognito, jakie zachowuje minister Zaleski, dziennikarze angielscy i amerykańscy wysłali do swoich pism telegramy, komentujące **obrady ministra Zaleskiego ze Scialoją, jako dowód poparcia Polski przez Włochy w sprawie miejsca w Radzie.**

Delegaci Włoch i Polski przeciwko wnioskowi francuskiemu

Kraków, 1 września.

Doradca prawny francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Fromageot, porozumiewał się bardzo pilnie z rzeczoznawcą angielskim, Hurstem, i rzeczoznawcą niemieckim, Gausem, przyczem tak bardzo się spieszył, że podróż do Londynu i Berlina odbywał samolotem. Może ten brak czasu sprawił, że p. Fromageot całkowicie zignorował Włochy i Polskę, sądząc, że dyktat wymienionych trzech państw wystarczy w Genewie.

Otóż nie wystarczył i p. Fromageot już na pierwszem porannem posiedzeniu komisji reorganizacyjnej **poniósł równie przykrą, jak zasłużoną porażkę.** Wiadomości nasze z Genewy są skąpe, a co gorsza, wprost bojaźliwe, czyniąc wrażenie, jakgdyby Polska musiała siedzieć już nie na dwóch, ale prawie na wszystkich stołkach. I dlatego zapewne P. A. T. doniosła wczoraj, że w sprawie wniosku Fromageota, odnoszącego się do ponownej wybieralności członków niestałych Rady Ligi, zarysowały się „dosyć ostre“ przeciwieństwa pomiędzy dwoma zasadniczemi poglądami: włosko-angielskim i polsko-francuskim. Przy tej sposobności wymieniona agencja powołuje się wogóle na pisma berlińskie, a specjalnie na „Berliner Tageblatt“.

Mamy przed sobą ów numer wspomnianego pisma, i przecieramy oczy. Oto na pierwszej kolumnie znajduje się w nim korespondencja z Genewy pod tytułem: **„Polska i Włochy przeciwko Francji“.** Już chyba sam ten tytuł wystarczy. Nie możemy tutaj streścić tej korespondencji dla braku miejsca mimo zajmujących wywodów, które się w niej mieszczą, poprzestajemy więc na stwierdzeniu faktów. — Otóż delegat **włoski, profesor prawa, Scialoja i delegat Polski, p. Sokal, wystąpili przeciwko wnioskowi Fromageota.**

Na popołudniowem posiedzeniu Fromageot wystąpił ponownie w obronie swojego wniosku, ale z wyjątkiem lorda Cecila, wszyscy mowcy oświadczyli się przeciwko Fromageotowi. Delegat włoski, Scialoja przemawiał dwukrotnie, a druga jego mowa wywołała żywiołową wesołość, zabójczą dla Fromageota.

Dla prasy niemieckiej porażka Fromageota nie jest miłą, gdy wniosek jego był sformułowany w porozumieniu z Gausem i Hurstem, pomimo to jednak prasa ta podała objektywne sprawozdania. Takie zaś „pomylone“ wiadomości, jakiemi się częstuje nasze dzienniki polskie, nie uszłyby w Berlinie, nigdzie zresztą.

(i.)

Alternatywa Hiszpanji

Tanger albo stałe miejsce w Radzie Ligi

Genewa, 1 września. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu podkomitetu komisji studjów odczytano **oświadczenie rządu hiszpańskiego,** w którem **rząd hiszpański bez ogródek domaga się Tangeru wzamian za rezygnację stałego miejsca w Radzie Ligi.**

Członkowie komisji byli **zaskoczeni tem oświadczeniem** rządu hiszpańskiego, które nastąpiło w momencie, gdy Włochy wyraziły niemożność pozostawienia Tangeru Hiszpanji.

Skarga niemiecka przeciw Polsce w Lidze Nar.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 1 września. »Volksbund«, który wziął sobie za zadanie obronę praw mniejszości niemieckiej na polskim **Górnym Śląsku,** wniósł do sekretarjatu Ligi Narodów **protest przeciwko województwu w Katowicach** z tego powodu, że **odrzuciło ono 90 procent wniosków o zapisanie dzieci do szkół niemieckich.** (Chodzi tu o dzieci polskie, które Niemcy chcą wciągnąć do swoich szkół za pomocą przekupstwa, albo groźby odebrania ojcu zajęcia. — Przyp. red.)

Wydalenie posła sowieckiego z Chin

Rozwiązanie poselstwa chińskiego w Moskwie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 1 września. Z Pekinu donoszą, że w odpowiedzi na żądanie rządu chińskiego odwołania posła sowieckiego Karachana z Chin, **rząd sowiecki odmówił odwołania swego przedstawiciela. Wobec tego Czang Tso Lin polecił natychmiast zwrócić paszport Karachanowi i rozwiązać poselstwo chińskie w Moskwie.**

Wedle doniesień z Moskwy, Karachan wezwany został do Moskwy dla złożenia sprawozdania.

Sukcesy wojsk czerwonych w Chinach

Upadek Wuczuiny i Hankau

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 1 września. Nowojorski telegram z Kantonu podaje, że **armja Kantonu zdobyła** Wuczning i Hankau. Wraz z upadkiem Hankau w ręce wojsk czerwonych wpadły **magazyny broni marszałka Wu Pej Fu.** Armja Wu Pej Fu ma się znajdować w **rozprzężeniu.**

Marsz. Wu Pej Fu raniony

Szanghaj, 1 września (PAT). Według doniesień ze źródeł japońskich marszałek Wu Pei Fu **został ranny w czasie bitwy** z kantońską armją czerwoną.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 1 września.

Na rynku efektów tendencja lekko zniżkowa, przy większem zaofiarowaniu, zwłaszcza papierów cięższych. Daje się odczuć kiększa chęć do oddawania i realizacji zysków. Szczególnie ucierpiały: Zieleniewski, Górka, Chodorów i Chybie. Do tej pory bez transakcyj.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Jaworzno w silnem zaofiarowaniu po 18.

Na rynku walut i dewiz tendencja lekko zwyżkowa. Dolar 8.97—8.98 nieoficjalnie w placeniu przy silnem zainteresowaniu i większych obrotach. Bankowo 9.02. W Warszawie 8.98—9.01 nieficjalnie, bankowo 9.01—9.02, we Lwowie 8.97 gotówką, bankowo 9.02, w Katowicach 8.97—8.98 gotówką, czeki 9.03. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.95, za czeki 8.98.

Zurych, 1 września. (PAT.) Paryż 15.425, Londyn 25.145, Nowy Jork 5.18, Belgja 14.55 Włochy 18. 15, Hiszpanja 79.30, Holandja 207.50, Berlin 123.325, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.55, Oslo 113 575. Kopenhaga 137.55, Sofja 3.75, Praga 15.35 Budapeszt 0.7255, Białogród 9.12375, Ateny 5.8425, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.575, Helsigfors 13.05.

Ze sportu

SKŁAD REPREZENTATYWNEJ DRUŻYNY POLSKIEJ NA ZAWODY Z TURCJĄ.

Kapitan związkowy, p. Synowiec, zestawił już drużynę piłkarską Polski na międzypaństwowe zawody z Turcją, które odbędą się w dniu 12 września we Lwowie. Przedstawiać się ona ma następująco: w bramce Domański, w obronie Redler i Karasiak, w pomocy Schneider, Kuchar i Lubina, w napadzie: Durka, Pazurek, Batsch, dr Garbień i Balcer.

PIŁKA NOŻNA W KRAJU I ZA GRANICĄ.

Ubiegłej niedzieli odbyły się jeszcze następujące zawody piłkarskie:

W RZESZOWIE: RESOVIA—TARNOVIA 2:1 (0:1).

Na podstawie tego wyniku oba kluby, mające równą ilość punktów, rozegrają trzecie, decydujące spotkanie, prawdopodobnie w Krakowie,

W BERLINIE: BERLIN—KONSTANTYNOPOL 7:1 (4:1).

Zawody międzymiastowe reprezentacji tureckiej, która przed przyjazdem do Polski na szereg meczy odbywa dłuższe tournée po Niemczech. Pierwszy mecz Turków, grających o 2 klasy słabiej od Berlina, przyniósł im wysoką porażkę,

W BAZYLEI: SZWAJCARJA—BELGJA 5:2 (1:0).

Szwajcarzy mieli wielką przewagę nad swoim przeciwnikiem w tych międzypaństwowych zawodach,

W KARLSBADZIE: D. F. C.—KARLSBADER F. K. 6:1 (3:1),

W ZURYCHU: YOUNG FELLOCOS—A.C. BILBAO 2:1.

DOBRY PRZYKŁAD DLA POLSKICH KOLEGJÓW SĘDZIOWSKICH.

W dniu 21 l.m. odbył się match footbalowy pomiędzy dwiema znanemi w Niemczech drużynami I. F. C. N. i Spielvereinigung Fürth, zakończony zwycięstwem pierwszej z nich w stosunku 1:0. Zawody powyższe prowadził cieszący się wcale wielką popularnością w Niemczech sędzia Angelo Rossi, który nie potrafił jednak w czasie zawodów energicznie interwenjować, kiedy gracze obydwóch stron dopuszczali się przekroczenia przepisów, o ile chodziło o t. zw. „faul".

Wkroczył w to zarząd południowego Związku niemieckiego, który, przeprowadziwszy dochodzenia przeciwko Rossiemu, zdyskwalifikował go, motywując t ękarę tem, iż zaniedbał on interwencji na boisku, przez co narażone zostało zdrowie graczy w najwyższym stopniu, a także ucierpiała na tem i powaga samego sportu.

Nie należy do wyjątków i u nas, że sędzia nie widzi często i największych przekroczeń ze strony graczy i dopuszcza do tego, iż gra przybiera tak niedozwolone formy, że staje się niebezpieczna wprost dla zdrowia i życia zawodników. Leżałoby przeto w interesie sportu piłkarskiego w Polsce, aby zarządy kolegjów sędziów brały przykład z tego postępowania Związku południowo-niemieckiego i odpowiednio w podobnych wypadkach u nas reagowały.

CZETWERTYŃSKI MISTRZEM POLSKI W TENNISIE.

W dniu 30 sierpnia mistrzostwa tennisowe Polski dobiegły końca. Odbyły się mianowicie następujące jeszcze rozgrywki:

Finał w grze pojedynczej panów: Czetwertyński (Warszawa) — Stolarow J. (Łódź) 6:2, 6:4, 4:6, 5:1. Wskutek tego wyniku pierwsze miejsce, a zarazem zaszczytny tytuł mistrza Polski w tennisie zdobył Czetwertyński; 2) Stolarow J.; 3) Warmiński (Poznań).

Finał w grze podwójnej pań i panów wygrali pp.: Rychterówna, Stolarow J., w spotkaniu z pp. Poradowską, Lothem w stosunku 6:1 i 6:4.

ZAKOŃCZENIE IGRZYSK KOBIECYCH W GÖTEBORGU.

Zawody lekko-atletyczne kobiet zakończyły się w dniu 29 sierpnia biegiem płaskim na 60 m., gdzie pierwsza przyszła do mety Radideau (Francja) czas 7.8. — 2) Haynes (Anglja). — 3) Thompson (Anglja). 7) przyszła Grabicka (Polska). W sztafecie 4×100 y pierwsza przyszła drużyna angielska, osiągając czas 49.8 i ustanawiając w ten sposób nowy rekord światowy, 2) drużyna francuska w czasie 51.2, 3) Czechosłowacja 52.8.

Skok w dal z miejsca 1) Hitomi (Japonja) 2.49 m., 2) Smolowa (Czechosłowacja) 2.47, 3) Holliday (Anglja) 2.37. W biegu płaskim na 1.000 m. pierwsza przybyła Trickey (Anglja) w czasie 3:8.8, druga Gentzel (Szwecja 3:9.4, trzecia Bellon (Francja). W klasyfikacji ostatecznej Anglja uzyskała 50 punktów, Francja 27, Szwecja 20, Czechosłowacja 19, Japonja 15, Polska 7, Łotwa 1.

Na odbywających się w Göteborgu równocześnie posiedzeniach Związku lekko-atletycznego zapadła uchwała, aby zwrócić się do międzynarodowego komitetu Igrzysk Olimpijskich z prośbą o włączenie zawodów lekko-atletycznych kobiet do programu Igrzysk Olimpijskich.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA NOCĄ.

Rok bieżący przyniósł dla lotnictwa komunikacyjnego ważną inowację o ogromnie doniosłem znaczeniu dla dalszego rozwoju żeglugi powietrznej. Nowością tą są podróże samolotów pasażerskich nocą. Wprawdzie już w roku ubiegłym kursowały samoloty handlowe nocą między Nowym Jorkiem a San-Francisco i na kontynencie na linji Sztokholm—Berlin—Hamburg, jednak były one przeznaczone jedynie dla przewozu poczty i towarów.

Doświadczenia zeszłego roku wykazały świetne rezultaty, dając 100 procent bezpieczeństwa i takisam procent regularności, jak komunikacja dzienna. Dlatego też po próbach zeszłorocznych, w bieżącym roku po raz pierwszy otwarto codzienną komunikację nocną pasażerską między Londynem i Paryżem, Paryżem i Strasburgiem, Berlinem i Hamburgiem, a wreszcie Sztokholmem i Berlinem. Samoloty kursują z pełną regularnością i bezpieczeństwem.

Wprowadzenie lotów nocnych ma nadzwyczaj poważne znaczenie, szczególniej przy podróżach na dalekie przestrzenie, gdyż pasażer nie będzie tracić czasu na przenocowanie w przejściowych portach lotniczych i będzie mógł dokonywać swoją podróż jednym ciągiem bez przerwy.

Życzyć sobie należy, żeby jak najprędzej komunikacja nocna i u nas została wprowadzona. Niestety wymaga to pewnych przygotowań, gdyż nie wystarczą reflektory i różne inne instrumenty w samolotach, ale trzeba wyposażyć kosztownie całą trasę przyziemną, by ułatwić samolotom orjntację, trzeba radjo-stacji, by pilot, prowadzący nocą samolot, miał ustawiczny kontakt z ziemią.

Informacje przemysłowe i handlowe

TARGI WSCHODNIE. W myśl uchwały, powziętej przez przedstawicieli wszystkich cechów na ogólnem zebraniu rękodzielników krakowskich w Izbie rękodzielniczej, zgłosiły liczne firmy gremjalny udział w wystawie budowlanej, urządzonej na tegorocznych Targach Wschodnich i wystąpią z okazami swoich wyrobów we wspólnem zbiorowem stoisku pod protektoratem Izby rękodzielniczej i prezydjum miasta. Oprócz gminy m. Krakowa, która reprezentowana będzie w dziale architektury i budynków mieszkalnych, udział swój w wystawie budowlanej zapowiedziało również Koło architektów krakowskiej Izby budowlanej. Wszystkie eksponaty grupy krakowskiej zebrane w jednolitą reprezentacyjną całość, mają zająć przeszło 200 m kw. powierzchni w pawilonie wystawy budowlanej.

ZWYŻKA CEN WEŁNY KRAJOWEJ. Na łódzkim rynku wełny cienkiej nastąpiła silna zwyżka; cena jej podniosła się o 5—6 dolarów na pudzie. Wobec tego przemysłowcy, produkujący towary wełniane, zaczynają sprowadzać wełnę zagraniczną kalkulującą się, pomimo cła, taniej od krajowej.

OŻYWIENIE PRZEMYSŁU METALOWEGO W LUBLINIE. W ostatnich tygodniach fabryki maszyn rolniczych okręgu lubelskiego z powodu dużego zapotrzebowania na rynku krajowym, jak również z powodu uzyskania poważnych zamówień z państw bałtyckich, przyjęły do pracy większe partje robotników. Niektóre z nich pracują obecnie na dwie zmiany. Fabryka Plage i Laśkiewicz otrzymała zamówienia rządowe na budowę nowych samolotów, wobec czego wszelkie przewidywane redukcje robotników są wstrzymane i w najbliższych dniach zarząd fabryki zacznie przyjmować nowych robotników. O ile konjunktura dopisze, bezrobocie w województwie lubelskiem będzie zlikwidowane.

Liczba bezrobotnych w Lublinie zmniejszyła się z 4.000 na 1.150 osób. Tłumaczy się to zatrudnieniem bezrobocznych przy robotach Ulenowskich, pewną emigracją za granicę, robotami polnemi, a przedewszystkiem ożywieniem w przemyśle metalurgicznym. Firma „Ulen i Sp." zamierza prowadzić swe roboty inwestycyjne przez całą zimę, o ile dopisze pogoda.

NIE BĘDZIE KARTELU DRZEWNEGO. W związku z notatkami, które ukazały się w prasie, o zamierzonem jakoby skartelizowaniu przedsiębiorstw drzewnych polskich i czechosłowackich należy wyjaśnić, iż wiadomości te pozbawione są wszelkiej podstawy; polski przemysł drzewny do dziś dnia nie posiada żadnej organizacji, niema zatem organu, któryby mógł zawrzeć podobną umowę z przemysłem zagranicznym.

NOWE OPŁATY ZA WIZY DO NIEMIEC. Pomiędzy rządem polskim a rządem niemieckim zostało zawarte porozumienie, na mocy którego, począwszy od dnia 1 września b. r. dla obywateli obydwu państw obowiązywać będą następujące opłaty wizowe: a) za wizę wiazdową powrotną ważną na 1 miesiąc fr. zł. 10, b) za wizę wielokrotną, ważną na 3 miesiące, fr. zł. 20, c) za wizę tranzytową powrotną fr. zł. 2. Za wizy tranzytowe przez Polskę do Prus Wschodnich, przewidziane w art. 100 i 104 Konwencji paryskiej z roku 1921, opłaty zmianie nie uległy i wynoszą: a) za wizę tranzytową w jednym kierunku fr. zł. 1, b) za wizę tranzytową powrotną fr. zł. 2, c) za wizę tranzytową wielokrotną fr. zł. 10.

Różnica pomiędzy dawnemi a obecnie obowiązującemi opłatami polega na tem, iż podczas gdy dotychczas za wizę tranzytową powrotną obywatel polski płacił fr. zł. 10, obecnie opłacać będzie tylko fr. zł. 2. Zmiana powyższa z uwagi na to, iż ruch tranzytowy obywateli polskich przez Niemcy ma charakter przeważnie powrotny, jest nader korzystna, gdyż dotychczas musieli oni uiszczać całą opłatę, fr. zł. 10, lub też dla uniknięcia tak wysokich opłat zaopatrywali się jedynie w wizę tranzytową w jednym kierunku przz Niemcy za fr. zł. 1, a następnie w którymkolwiek konsulacie niemieckim na Zachodzie uzyskiwali nową wizę tranzytową na powrót do Polski. Obecnie za opłatą fr. zł. 2 może obywatel polski uzyskać odrazu w konsulacie niemieckim w Polsce wizę tranzytową powrotną.

EKSPORT Z POLSKI DO CZECHOSŁOWACJI. W pierwszych pięciu miesiącach 1926 roku eksportowano z Polski do Czechosłowacji szczególnie: 1) Bydło i trzodę chlewną za 101,909.476 koron czeskich; 2) produkty zwierzęce: jaja, pierze, skóry surowe za 26,316.919 koron czeskich; 3) zboże, mąkę, strączkowe za 36,475.802 koron czeskich; 4) drzewo, węgiel za 94,401.967 koron czeskich; 5) naftę, benzynę, oleje mineralne za 60,957.956 koron czeskich; 6) len, konopie za 23,992.472 koron czeskich; 7) wełnę, wyroby wełniane za 17,185.945 koron czeskich; 8) żelazne surowce za 8,887.103 koron czeskich; 9) różne inne metale za 22,856.080 koron czeskich; 10) chemikalja za 5,165.231 koron czeskich.

EKSPORT PRZEZ PORT GDAŃSKI. W ubiegłym tygodniu eksport towarów przez port gdański wynosił 162.531 ton, a więc o 25 tysięcy ton więcej, niż w tygodniu poprzednim. Eksport węgla wynosił w tym okresie 70.841 ton, drzewa 55.000 ton, zboża 5.100 ton. Gdańskie koła eksportowe liczą się z tem, że nawet w razie zakończenia strajku górników w Anglji, eksport węgla do Anglji jeszcze przez dwa mniej więcej miesiące nie ulegnie zmniejszeniu.

Import rud żelaznych przez Gdańsk do Polski wyniósł w tygodniu sprawozdawczym około 20 tysięcy ton. Korzystnym objawem jest, że parowce przewożące rudy, zabierają w powrotnej drodze ładunki węgla, ponieważ w ten sposób staje się zapewnionem stałe kierowanie transportu rud na Gdańsk.

W porcie gdańskim znajduje się obecnie około 160 okrętów. Jest to ilość dla Gdańska rekordowa. W strefie wolnej zostały ustawione dwa nowe żórawie 3, 5-tonowe.

IMPORTERZY DZIAŁU METALOWEGO W RIO DE JANEIRO. Wydział konsularny przy poselstwie Rzeczypospolitej polskiej w Rio de Janeiro nadesłał wykaz tamtejszych importerów działu metalowego.

Wykaz ten jest do przeglądnięcia w biurze krakowskiej Izby przemysłowej Długa 1, I. p.

HANDEL ZAGRANICZNY ROSJI. Sowiety ogłosiły dane, dotyczące ich handlu zewnętrznego, za pierwsze półrocze bieżącego roku gospodarczego, t. zn. od października 1925 roku do marca 1926 roku. Ogólny przywóz do Rosji Sowieckiej wzrósł o 62% — w tem import z Niemiec powiększył się o 132%, wysuwając się na pierwsze miejsce przed Anglją i Stanami Zjednoczonemi. Równie pomyślny wynik dla Niemiec, widoczny jest z cyfr, dotyczących wywozu z Rosji.

BILANS HANDLOWY ESTONJI BIERNY. Bilans handlu zagranicznego Estonji został zamknięty w maju b. r. nadwyżką przywozu nad wywozem, dosięgającą 122.2 miljony mk. estońskich. Zwiększył się przywóz zboża, mąki i produktów żywnościowych, oraz maszyn wszelkiego rodzaju.

Wywóz stanowił sumę 714.4 miljonów marek estońskich, w czem głównie figurują: drzewo, nabiał i len. Z państw, importujących do Estonji według podanego bilansu, pierwsze miejsce zajmowały Niemcy, następnie szły Ameryka, Anglja, Polska i Szwecja. Estonja zaś wywoziła głównie do Anglji, Niemiec i do Rosji. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1926 roku przywóz do Estonji stanowił sumę 3.637.3 miljonów marek estońskich, wywóz zaś 3.515.2 miljonów marek estońskich, zatem bilans za te pięć miesięcy zamknięty został niedoborem, sięgającym 122.1 miljonów marek estońskich.

Jubileusz badań lekarskich

Przed stu laty, dnia 13 sierpnia 1826 r., zmarł w miasteczku Kerlouanec, w Bretonji, przeżywszy lat 45 René Théophile Hyacinthe Laënnec, wynalazca auskultacji i stetoskopu. System jego badania chorych przez wysłuchiwanie działalności serca i płuc nie znalazł z początku uznania wśród lekarzy francuskich. Tych zaś, którzy go przyjęli nazywano cylindromanami", albo „rurkomanami", a powód do tej nazwy dało następujące zdarzenie:

Laënnec miał pewnego razu zbadać działalność serca młodej i pięknej pacjentki, nie śmiąc jednak dotknąć uchem jej piersi, rozmyślał, jak wybrnąć z tego kłopotu, gdy przypomniał sobie nagle, że widział chłopców bawiących się przy zwiezionych do pocięcia pniach drzewa w ten sposób, że jeden z chłopców przykładał ucho do jednego końca pnia, drugi zaś pukał w drugi koniec i pomimo długości pnia dźwięki słyszane były przez całą jego długość. Nie mając nic innego pod ręką, Laënnec schwycił arkusz papieru, zwinął go w rurkę, przyłożył jeden jej koniec do piersi pacjentki a drugi do ucha i, o dziwo, usłyszał szmery serca daleko wyraźniej, niż przy przykładaniu ucha wprost do ciała. Rurkę papierową zastąpiła wkrótce rurka drewniana i w końcu powstał stetoskop w dzisiejszym kształcie.

Główne dzieło życia Laënneca „Auskultacja albo djagnoza chorób płuc i serca za pomocą nowej metody" ukazało się drukiem w 1819 roku, ale już o pięć lat wcześniej Laënnec demonstrował swój wynalazek w towarzystwach naukowych.

Pierwsi metodę Laënneca zastosowali lekarze angielscy, tak, jak wynaleziona jednocześnie przez lekarza wiedeńskiego Auenbruggera metoda perkusji (opukiwania) znalazła najpierw uznanie nie w Austrji, lecz we Francji. Dziś obie te metody stały się tak nieodzowną częścią djagnozy lekarskiej, że wprost nie można wyobrazić sobie bez nich lecznictwa. A jednak jeszcze przed stu laty były wykpiwane.

Bezwątpienia, przed Laënneciem i Auenbruggerem nie jeden już lekarz przykładał ucho do ciała chorego lub je opukiwał, ale dopiero dwaj lekarze wymienieni uzasadnili metody swe naukowo i w ten sposób stali się istotnymi ich twórcami.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.